

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:

miesięcznie 2 korony, za dwumiesięczną dost. do domu dopłać się 60 h.

na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-krótną wys. 32 k. — h.
kwartał 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych krajach „ 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz podłogowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie „ 6 h.
na prowincyi „ 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.
TELEFON 541.

wybory do parlamentu.

Kurya I.

Wczorajszy dzień wyborczy należał do większej własności w Galicji, Czechach, Górnej Austrii, Styryi, Salzburgu itd.

W Galicji wybory interesujące były tylko w 2 okręgach: nowosądeckim i żółkiewskim, gdzie spodziewano się frondy przeciw komitetowi centralnemu.

Skończyło się na jednej, gdyż kandydat niezawisły większej własności nowosądeckiej, prezydent sądu p. Kostka, oświadczył onegdaj, że wbrew komitetowi centr. nie chce być wybrany.

Wobec tego na 142 uprawnionych do głosowania w tym okręgu — padło 82 gł. na p. dra Piotra Górskiego i ten został posłem ziemi sądeckiej.

Inaczej w okręgu Żółkiew-Rawa-Sokal: tam komitet centralny poniósł klęskę, tem dotkliwszą, że spotyka go ona w „kuryi nad kuryami“, słynącej z bezwzględnej posłuszeństwa dla imperatywów marszałkowskiego komitetu.

Polecony przez komitet dr. A. Sokołowski, otrzymał jeden głos, dr. Wł. Duleba 35 gł., a profesor Uniw. lwowskiego dr. St. Starzyński 49 gł. i został wybrany.

Profesor Starzyński nie jest nowicuszem w życiu parlamentarnem. Posłował on już do Wiednia z lwowskiej ziemi, jeszcze zanim ta wybrała p. F. Zaleskiego.

Zresztą „kurya nad kuryami“ w Galicji nie zawiodła oczekiwań: wszyscy mianowani przez komitet wyszli z urny.

Oto grono 20 ludzi, którzy reprezentować będą galicyjską większą własność w pałacu na Francensringu:

1. Lwów: Dawid Abrahamowicz, 2. Kraków: Antoni hr. Wodzicki, 3. Złoczów: Apolin. Jaworski, 4. Żółkiew: Stan. Starzyński, 5. Rzeszów: Adam Jędrzejowicz, 6. Tarnopol: Michał Garapich, 7. Czortków: Wł. Wiktor Czajkowski, 8. Bochnia: Józef Popowski, 9. Brzeżany: bar. Julian Błażowski, 10. Sanok: Wł. Gniewosz, 11. Tarnów: Wł. Struszkiewicz, 12. Nowy Sącz: dr. Piotr Górski, 13. Rohatyn: Seweryn Henzel, 14. Jaworów: dr. Wł. Kozłowski, 15. Wadowice: dr. Herman Czech-Lindenwald, 16. Kołomyja: dr. H. Wielowiejski, 17. Przemyśl: hr. Kaz. Szeptycki, 18. Stanisławów: Wojciech hr. Dzieduszycki, 19. Stryj: Eugeniusz Abrahamowicz, 20. Sambor: St. Sozański.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

W Czechach.

Praga. Fideikomisyjna wielka własność wybrała następujących posłów: hr. Belcredi, hr. Czernin, Mensdorf, hr. Sylva-Tarouca, hr. Hartig; każdy z nich otrzymał po 26 głosów. Nie fideikomisyjna wielka własność wybrała: hr. Palfyego, Szulca, hr. Wolkensteina, każdy otrzymał po 31 głosów.

Praga. Z wielkiej własności wybrani: W okręgu budziejewickim hr. Ferdynand Chottek, hr. Deym, hr. Jan Lazansky i hr. Karol Maksymilian Zedlitz. W okręgu libereckim hr. Feliks Aehrenthal, Fryderyk Jaksch Wartenhorst i Gustaw Ludwik Pabstmann. W okręgu chrudzińskim hr. Józef Hneby-Geleni, Otton Mettal, hr. Oskar Parish v. Senftenberg, Jan Radziński. W okręgu chebskim Józef Maryan Baernreither, Hans Damm, Rudolf Fuerstl, hr. Karol Maurycy Zedlitz.

W Styryi.

Grac. Wielka własność wybrała wiernokonstytucyjnych kandydatów: Stürgkha, Attemsa, br. Moscon, br. Hackelberga.

W Górnej Austrii.

Linz. Wybrani zostali ponownie kandydaci konserwatywni: Baumgarten, Hayden i Dürkheim.

W Karyntyi.

Celowiec. Wybrany 54 głosami kandydat partii wierno-konst. Khevenhüller. Dotychczasowy poseł, niem.-ludowy Millesi otrzymał tylko 40 gł.

W Salzburgu.

Salzburg. Kandydat niemiecko-ludowy Gmachl wybrany 123 głosami. Katolicko-ludowy kandydat Hötzl otrzymał tylko 93 głosów.

Wybór ściślejszy w Bregencji.

Bregencja. Przy wczorajszym wyborze ściślejszym, wybrany został kandydat niemiecko-ludowy Drechsel przeciw chrześcijańsko-socjalnemu Gasnerowi.

Kurya II w Tryeście.

Tryest. Z tutejszej Izby handlowej wybrany został ponownie (16 głosami) dotychczasowy poseł Basevi. Były namiestnik Rinaldini otrzymał 12 głosów.

Wybór ściślejszy w kuryi III. Austrii dolnej.

Korneuburg (Austria dolna). W wyborze ściślejszym z kuryi miejskiej wybrany socjalista Seitz 2737 głosami, przeciw kandydatowi chrz. soc. Richterowi, który otrzymał 2697 głosów.

Z Rady miejskiej.

Lwów, 16 stycznia.

Wczorajsze posiedzenie Rady rozpoczęło się o godzinie 7 zaproszeniem reprezentacji miejskiej na uroczystości intronizacyjne obu arcybiskupów, ruskiego i łacińskiego na dzień 17 i 20 stycznia.

R. prof. Raver złożył oświadczenie, że, żądając zniesienia miejskiej szkoły przemysłowej, nie miał zamiaru obrazić grona nauczycielskiego, w tej szkole wydatnie pracującego.

Następnie uchwalono podnieść opłatę od psów na rok 1901 na 10 koron od sztuki i pobierać za zagubione duplikaty po 1 koronie.

R. prof. Rydygier wyraził życzenie, aby komisja teatralna, jeżeli ma w ogóle wpływ jaki na kierownictwo teatru, postarała się o usunięcie z opery włoskiego języka. Interpelacja jego dotyczy tych specjalnie śpiewaków, którzy tu zrodzeni, władają doskonale językiem polskim, a mimo to śpiewają po włosku.

Prezydent oświadczył, że komisja dołoży starań, aby we Lwowie zaprowadzić stałą operę polską, że jednak trafiają się wyjątki, w których musi się pozwolić śpiewakowi śpiewać po włosku.

Przystąpiono do rozprawy generalnej nad budżetem. Głos w niej zabrał pierwszy dr. Pisek, zaznaczając, że Lwów stosunkowo za wiele robi dla oświaty, za mało pod względem sanitarnym i ochrony zdrowia i mienia.

Wicepr. Michalski przypomina to, że miasto miliony wydaje na wodociągi i rzeźnię, a więc na cele zdrowotne.

Dr. Roszkowski prosił dra Piseka o odnośne wnioski.

R. Gaberle przypomina potrzebę koniecznej asanacji wielu ulic i placów miejskich.

R. Markiewicz wskazuje na potrzebę wybudowania dwu nowych szkół: w ulicy Kościopalnej lub Bema i koło św. Zofii.

R. dr. Lisiewicz surowej krytyce poddał miejską gospodarkę. Małostwo spraw gubi się w komisjach i mimo, że personal magistratu, jako taki, zasługuje na uznanie — biurokracja gubi sprawę. Nie zgadza się ze zglubnem ze względu na tok spraw przerzucaniem szefów z jednego departamentu do drugiego.

Gros swoich zarzutów zwraca mowca przeciwko kierownictwu budowy nowego teatru, przy omawianiu tej sprawy. Teraz dopiero wyszło na wierzch, co przez długi czas ukrywano, a mianowicie, że już w czasie budowy komisja teatralna i miejscy inżynierowie zwracali uwagę kierownictwu na rozmaite mankamenty. Uwag tych nie posłuchano i dziś okazuje się konieczna potrzeba rozmaitych poprawek.

A potem robi zarzut nowy, że urząd budownictwa miejski nie spełnia swoich zadań należycie i spełniać nie może, mając zaledwie dwie siły fachowe. A miasto tymczasem się zabudowuje i coraz większa okazuje się potrzeba jak najszybszej reorganizacji. Że kamienice budowane bywają bez kontroli, że ulice zamiast iść w kierunku prostym — idą w kierunku dowolnie krzywym — z tego znówu nie robi zarzutów urzędowi budowniczemu, ale miejskiej gospodarce. Bo potrzeby miasta nie ogranicza-

ją się tylko do teatru i Wałów hetmańskich, ale wybiegają daleko po za koniec nosa i potrzeba pilnej na wszystko uwagi.

Dr. Lisiewicz domaga się, ażeby radni wywiązali się z przyrzeczeń, danych wyborcom przed wyborami i zaprotestowali tam gdzie należy, przeciwko gniotącej nas śrubie podatkowej.

W całej masie spraw innych, poruszonych z wielką swadą i znajomością stosunków — r. L. domagał się unormowania stosunków co do utrzymania dróg, jakoteż na pierwszym planie stawiał sprawę podwyższenia, plac przyobiecanego, ale dotychczas niewypłaconego nauczycielom ludowym.

Przemówienie swe zamknął dr. Lisiewicz rezolucją:

„abyśmy dokonali organizacji magistratu a w szczególności urzędu budowniczego i aby sprawa ta w przeciągu 6 tygodni przedłożoną została Radzie miejskiej;

aby w tymże czasie na porządek dzienny posiedzeń Rady przyszła sprawa jej regulaminu; dalej zaś

aby w przeciągu miesiąca przedłożoną została Radzie sprawa kolaudacji budowy teatru.

Do zarzutów, podniesionych przez r. Lisiewicza, r. Pawlewski dorzucił szereg nowych. Nie myśli on wcale bronić gospodarki miejskiej, która w prasie codziennej niejednokrotnie z ostrą spotyka się krytyką. Mowca w robotach, przeprowadzonych przez miasto widzi brak planów — brak planów sprzągać się daje również w nierównomiernem oświetlaniu ulic; nie ma sprężystości w naszej administracji.

Np. sprawy rekursów budowlanych mają być załatwiane w ciągu dni 30, a tymczasem mijają czasem i siedm miesięcy, a o sprawach nie nie slychać. To przynosi szkodę gminie.

A plac Solskich?... Wszak miał on być sprzedany rządowi pod budowę gimnazjum. Rozchodziło się o 2000 zlr. zaledwie, lecz sprawa ta nie przysłała powtórnie, jak to się często zdarza, pod obrady Rady, ale ugrzęzła w magistracie, a obecnie gdzieindziej toczą się rokowania o kupno placu pod budowę gimnazjum z krzywdą dla miasta. I ten brak sprężystości odbija się wszędzie, na każdym kroku z krzywdą dla finansów miasta.

R. prof. Roszkowski odpowiadał w pierwszym rzędzie drowi Lisiewiczowi, że sprawa regulaminu Rady jest w toku. I on jednak ma żal do magistratu, że na wiele wniosków, zapadłych w Radzie miejskiej, nie daje wcale odpowiedzi, albo daje tylko połowiczne. Wzywa magistrat, ażeby w najbliższym czasie przedłożył Radzie miejskiej wnioski, co do nowych źródeł dochodów.

R. prof. Thulie poruszył jeszcze sprawę mieszkaniową stróżów, poczem z powodu spóźnionej pory, odroczone posiedzenie.

Następne odbędzie się dziś wieczorem. Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusji ogólnej nad budżetem.

Z prasy.

Walka wyborcza w Austrii, właściwie zakończyła się z dniem 14 bm., pozostaje jeszcze do obśadzenia dwadzieścia i kilka mandatów w kuryi I. między innymi Dolnej Austrii — a Izba będzie w komplecie 425 posłów.

Dzienniki liberalne są bardzo zadowolone z wyniku poniedziałkowych wyborów w kuryi III.

Partya postępowca nie tylko utrzymała w posiadaniu dotychczasowe posterunki w m. Wiedniu, ale odniosła także zwycięstwa w okręgu Baden-Mödling Bruck, oraz w dwóch Izbach handlowych: linckiej i leobenskiej, gdzie znalazła ekwiwalent za klęskę w Czechach. W okręgu Korneuburskim przyjdzie do wyboru ściślejszego pomiędzy antysemitą a socjalistą, który ma duże szanse zwycięstwa. *Neue Fr. Presse* omawia szeroko nadużycia wyborcze, praktykowane przez antysemitów, nazywa wybory wiedeńskie *halbgalitzische Wahlmache* i porównuje je z praktykami galicyjskimi w r. 1897; Lueger nauczyć się miał tego w szkole hr. Badeniego.

Największą radość sprawia liberałom wiedeńskim fakt, że antysemita poniósł klęskę w miastach dolno-austriackich, gdyż nie uzyskali tam ani jednego mandatu. Stracili więc: Baden i St. Pölten a w Korneuburgu odbędzie się jeszcze wybór ściślejszy. W. W. Neustadt przyjdzie również do ściśl. wyboru ale między ludowcem Kreumanem

socyalistą Debraschem. Łącznie stracili antysemitę 9 mandatów, a ani jednego nie zyskali.

Liberali wiedeńscy wołają, że Wiedeń i Dolna Austria uwolniły się z pod jarzma klerykalizmu w bardzo znacznej części a „dzieło oswobodzenia Wiednia postępuje”...

Zeit w artykule „Wahllection“ przypomina, że pojutrze 18 bm. przypada dla Austrii ważny dzień: nie tylko definitywnego ukończenia wyborów do parlamentu, ale również pierwszej rocznicy rządów p. Koerbera, którego organ p. Bahra nie zaszczyca wcale swymi względami. *Zeit* podnosi, że program ekonomiczny Koerbera zbankrutował na całej linii. Hasła, zawarte w programie prezydenta ministrów, nie znalazły podatnego gruntu u wyborców, bo zwyciężył radykalizm narodowy. Widoki na sanację parlamentaryzmu austr. są bardzo słabe.

Do dnia wczorajszego wybrano: 36 niem. postępców, 45 niem. ludowców, 46 niem. wiern. konst. wielkiej własni., 4 dzikich, 1 chłop. kler., 21 niem. radyk., 22 chrz. soc., 23 kat. ludowców, 2 niem. kler., 4 kler. dzikich, 10 socyalistów, 1 niez. socyalistę, 19 Włochów, 3 feudalów, 3 mor. partii środka, 51 Młodoczechów, 5 agrar. czeskich, 5 nar. robot. czeskich, 2 czesk. kler., 60 czł. Koła pol., 9 człon. p. partii lud., 10 Rusinów, 6 Rumunów, 15 Słowenów, 10 Kroatów, 2 Serbów.

W ostatniej chwili otrzymujemy wynik wyboru ścisłego w Korneuburgu, gdzie socyalista Seitz pobit antysemitę Richtera.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 16 stycznia.

200-letni jubileusz Królestwa Prus.

Wiedeń. Arcyks. Franciszek Ferdynand odejechał wczoraj wieczorem do Drezn, skąd jutro uda się do Berlina jako zastępca cesarza na uroczystości 200-letniego jubileuszu pruskiego.

Sejm węgierski.

Budapeszt. W Izbie dep. postawił Sarmey wniosek o wezwanie rządu, ażeby jeszcze w ciągu bieżącej sesji przedłożył projekt ustawy, znoszącej pensye emerytalne dla ministrów i nadzupanów.

Demonstracje robotników.

Budapeszt. Po zgromadzeniu, w którym wzięło udział około 2.000 robotników bez zajęcia, urządzili oni pochód demonstracyjny. Policja rozprószyła ich i wielu aresztowała.

Ustawa antikongregacyjna w parlamencie francuskim.

Paryż. W Izbie deputowanych rozpoczęła się wczoraj rozprawa nad projektem ustawy o kongregacjach.

Kwestya pojedynkowa w parlamencie niemieckim.

Berlin. W parlamencie niemieckim interpelował Trimbora w sprawie bezprawnego zapytywania katolickich kandydatów na oficerów rezerwowych w Kolonii, jak się zapatrują na kwestję pojedynkową. Minister Gossler odpowiedział, że protokoły o owem wypytywaniu na jego polecenie usunięto z aktów; nie zachodzi potrzeba proponowania jakichś osobnych zarządzeń w tej sprawie.

Roberts w kłopotach.

Londyn. Na prośbę burmistrza m. Portsmouth, ażeby Roberts oznaczył dzień, w którym ma się mu wręczyć dyplom obywatela honorowego tego miasta, odpowiedział Roberts, że mu przykro być fetowanym, podczas gdy wielu, którym należy się wdzięczność, doznaje tak wielkich dolegliwości.

Sytuacja w pol. Afryce.

Londyn. Kitchener donosi z Pretoryi 14 bm.: Komendant Beyers przekroczył w sobotę z całym swoim oddziałem kolej żelazną pod Kaalfontein. W kolonii Przylądka nie zaszło nic ważnego. Kilku powstańców, którzy przyłączyli się byli do Boerów, poddało się.

Kapsztad. Jak słychać, 500 Boerów usiłowało odciąć dopływ wody do stacji nad rzeką Toucos, około 110 mil od Kapsztadu, a to w celu uniemożliwienia ruchu kolejowego.

Londyn. Ministerstwo wojny zamierza wysłać do Afryki południowej silne oddziały tzw. yeomanry (kawalerii szlacheckiej).

Traktat pokojowy z Chinami.

Nowy Jork. Z Pekinu donoszą 14 bm. Ks. Czang oznajmił ciążu dyplomatycznemu, że traktat pokojowy już podpisany, ale nie może być wręczony przed środą, a to z powodu trudności otrzymania pieczęci cesarskiej.

Rosyjanie oddali kolej Niemcom.

Sejm pruski.

Berlin. W Izbie deputowanych Sejmu pruskiego toczył się dalszy ciąg dyskusji budżetowej. Jażdżewski ubolewał, że tak źle jest z rolnictwem. Stronnictwo jego zbada przedłożenie o kanałach pod względem ściśle rzeczowym. Mowca zarzucił ministrowi spraw wewnętrznych, że koleje państwowe w Poznańskim otrzymały polecenie pisanie po niemiecku nazwisk polskich. Jakkolwiek minister skarbu rzekł, że się chce z niego zrobić kozła ofiarnego, to jednak nie może on zaprzeczyć, że jest odpowiedzialny za większą część zarządzeń antypolskich. Wydane przez ministra oświaty rozporządzenia o nauce religii są niezgodne z konstytucją.

Minister skarbu Miquel odpowiedział: Zbyt wiele doświadczeń mieliśmy już w tej mierze, ażebyśmy mogli wierzyć, że Polacy są tylko barankami i gnębionymi, zaś Niemcy dzikimi zwierzętami. P. Jażdżewski upatruje we mnie głównego złoczyncę. Owóż rząd cały w swych zarządzeniach czuje, że jest w zgodzie z przeważającą większością narodu. Pozostawiliśmy Polakom swobody, ale nie doczekaliśmy się wdzięczności. Polacy wwoodrebniali się od Niemców, oni więc sami ponoszą winę.

Długo trwało, zanim Niemcy na wschodzie państwa złączyli się do obrony. Prusy nie mogą zezwolić na to, ażeby kraje, które tak blisko Berlina są położone, były stracone dla niemieckości. Celem naszym jest podniesienie dobrobytu, zamożności i kultury. Polacy ostatecznie przyjdą z pewnością do przekonania, że nigdzie im nie będzie lepiej, niż pod berłem Hohenzollernów (!)

Minister oświaty Studt, również odpowiadał Jażdżewskiemu. Rzekł on: Porozumienie się z Polakami uważam za zupełnie wykluczone. Nie będę się jeszcze raz wdawał w szczegółowe omówienie zarzutów p. Jażdżewskiego. Polacy całkiem zapominają o tem, jak wielką wartość ma język niemiecki dla powodzenia ich dzieci w późniejszym życiu.

Marzą oni o odrodzeniu się narodowem. Czyż w obec tego można brać na seryo zapewnienia, iż są lojalnymi obywatelami państwa? Prusy od 100 lat są domem silnie zbudowanym. Pozostaniemy — jak Bóg da — w tym domu, w którym dzięki pilności niemieckiej tak wygodnie można mieszkać.

Zaprzeczenie Delcasségo.

Paryż. Delcassé zaprzecza, jakoby miano zamianować innego posła francuskiego w Pekinie, w miejsce dotychczasowego posła Pichona.

Rosyjski nihilista we Francyi.

Paryż. Policja ogłasza, że aresztowano rosyjskiego generała Nakaszyna z powodu zakazanego powrotu do Francyi, a nie z powodu, że podejrzewano go o zamiar wykonania zamachu na cara.

Prelekcye ks. Abruzzów.

Rzym. Odbył się tu cykl odczytów ks. Abruzzów i jego towarzysza kap. Cagniego o podróży do bieguna północnego na pokładzie *Stella Polare*. Salę *Collegio Romano* przybrano oświetlenie. Na odczyty obecni byli: para królewska i członkowie dworu.

Konsolidacja stronnictw ruskich.

Tarnopol. Dowiaduję się, że posłowie Gładyszowski i Barwiński zdołali namówić Romaniczuka do wspólnej akcji politycznej. Na wiecu posłów ruskich we Lwowie zapadła uchwała, co do konsolidacji stronnictw ruskich i założenia Koła ruskiego w parlamencie.

Powrót z Chin.

Paryż. Generał Frey, który wrócił z Chin, otrzymał w chwili przybycia do Marsylii zapieczętowane instrukcje ministra marynarki, odnoszące się rzekomo do zdobyczy wojennych, jakie on ze sobą przywiózł.

Wykolejenie pociągu.

Tarnopol. Pociąg, zdążający o 8:30 wieczór z Halicza do Tarnopola, wykoleił się w Słobodzie, koło Kozowy. Dwa wozy z toru wyskoczyły. Wypadków nieszczęśliwych nie było. Po przeszybowaniu wozów, pociąg z 30 minutowym spóźnieniem przybył o 10 w nocy do Tarnopola.

Letarg.

Tarnopol. Wczoraj minęło dwa tygodnie od czasu, jak synek przemysłowca Köppla w letargu spoczywa. Serce i puls funkcyonują. Pożywienie w płynie wlewa mu się do ust.

Berno mor. Rudolf Rohr wybrany po raz trzynasty wiceburmistrzem.

Paryż. Zmarł tu prof. matematyki Karol Hermite, członek akademii.

Paryż. Ukam tu generalny adw. trybunału kasacyjnego Desjardin.

Paryż. Komisya celna Izby dep. uchwaliła podnieść cło od kukurudzy na 5 franków.

Rzym. W podróży z Brazylii do Włoch zmarł na pokładzie okrętu „Savoja“ poseł włoski hr. P. Antonelli, któremu rząd włoski, gdy Antonelli był akredytowany w Abisynii, przypisywał główną winę pamiętnej wojny.

Haaga. Krueger pojedzie w przyszłym tygodniu do Utrechtu, aby zasięgnąć rady pewnego okulisty.

KRONIKA.

Dziś w teatrze: „Romantyczni“, komedia w 3 aktach Edmunda Rostanda; „Pajace“, opera w 2 aktach Leoncavalla.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było — 4° R.

Połączenie telefoniczne z Wiedniem znówu przerwane.

Wiek XX. nie ma szczęścia do telefonów galijskich.

Intronizacya metropolity hr. Szeptyckiego, odbędzie się jutro 17 b. m., o godz. 1½ popoł. Tegoż dnia o godz. 7 wiecz. daje nowy metropolita obiad galowy.

Przedstawienie operowe, urządzone onegdaj w Krakowie przez p. Myszęgę i pannę Irenę Bohuss w teatrze taniejszym, wypadło znakomicie.

Z powodu zawiei śnieżnych został ruch ogólny na szlaku Kołomyja-Stefanówka od 14 stycznia prawdopodobnie na 2 dni wstrzymany.

Zatwierdzenie wyborów. Cesarz zatwierdził wybór Maryana Władczyńskiego, notariusza w Starym Samborze na prezesa Rady powiatowej w Starym Samborze, — a Ludwika Balickiego, właściciela dóbr w Wykotach, na prezesa Rady powiatowej w Samborze.

Z Tow. przyrodników im. Kopernika. Wczorajsze zebranie zajął prezes Tow. prof. dr. Zakrzewski, poczem udzielił głosu dr. Siemiradzkowski, który mówił „O postępie nauk geologicznych ziem polskich w ostatnim dziesięcioleciu“.

Nader zajmujący, a ściśle naukowy wykład oparty w części na badaniach własnych, w części na pracach uczonych współczesnych, jak: Uliga, Wyniukowa, Güricha, Michalskiego i Gedroca ilustrował prelegent ściśle opracowaną mapą geologiczną ziem polskich, uwidoczniającą zdobycze ostatniego lat dziesiątka, które, wedle zdania prelegenta przedmiotu jeszcze nie wyczerpały i dają uczonym szerokie jeszcze pole do dalszej pracy.

Z Kasyna miejskiego. W sobotę 19 b. m. o godzinie 8 odbędzie się „wieczór podlotków“. Lista otwarta do piątku.

Olbrzymią kradzież popełnili wczoraj o 5 popołudniu rzeźmieszk w mieszkaniu blacharza Leiba Dreilicha przy ul. Młynarskiej pod l. 1. Rozbili zamek i kłódkę u drzwi wchodowych i dostawszy się do mieszkania, porozbijali szafy i kufer i zabrali zastawę stołową srebrną, roboty tulskiej, wartości przeszło 1.500 koron.

Podwójne samobójstwo. W pociągu pospiesznym kolei gothardzkiej znaleziono w wagonie 30-letniego kupca Dresslera i 17-letnią dziewczynę Margarete Günther, oboje z Halle, bez życia, z ranami od kul rewolwerowych. Powód samobójstwa nieznan.

Poparzenie. Służąca, Zofia Mumskil, przy ul. Blacharskiej pod l. 8, poparzyła się wczoraj ciężko przy nalewaniu lampy. Chcąc nalać naftę do rezerwuaru, świeciła sobie zapalką, nafta się zajęła, a przeżona służącą puściła fiaskę z płonącym płynem na ziemię. Dzięki przytomności domowników, zduszono ogień leżącą w kuchni bielizną, tak, iż nie wyrządził większej szkody.

Pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło poparzonej pierwszej pomocy.

Sprzeniewierzenie. Jakób Knosów, restaurator, zamieszkały na Jałowie pod l. 165, wysłał parobka swego Józefa Marksa do głównego składu tytoniu i dał mu na zakupno 60 koron. Marks pozostawił kosz z książką w składzie tytoniu, sam zaś zbiegł z pieniędzmi i znikł bez śladu.

Zbrodnia w Chojnicach. Powszechnie sądzą, że podrzucenie odzienia zamordowanego ucznia gimnazjalnego Wintera wynikało stąd, iż władze są na właściwym tropie mordercy; zbrodniarz zatem z obawy przed rewizją pozbywa się ukrytych dotąd w mieszkaniu rzeczy.

Żółkiew. Wieczór humorystyczny w „Sokole“ tuż. urządził dnia 13 bm. p. Lelewicz ze Lwowa. Program obejmował kilka dowcipnych monologów, jak: „Marcowy kawaler“, „Fortunat“, „Pani Piperment“, „Pielgrzym z Palestyny“ i farsę p. t. „Staruszkowie w zalotach“, którą p. L. przedstawił ze współudziałem p. Celińskiego. Nie potrzebuje dodawać, że na wieczorku tym ubawiła się publiczność doskonale, oklaskując gorąco każdą poszczególną kreację uzdolnionego artysty.

Popołudniowy pociąg rawski wykoleił się wczoraj między stacyami Kamionka—Lipuka Dobrosnem, skutkiem czego przybył tu z czterogodzinnym spóźnieniem. Ośmiu pasażerów odniosło nadto cięższe lub cięższe obrażenia. Wykolejenia i wypadki na sławetnej kolei lwowsko-bełzkiej nie schodzą niestety z porządku dziennego.

Rękopisów redakcyja nie zwraca.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie *wprost z administracją przy ulicy Chorygowej 1. 17.*

Na wszelkie zapytania odpowiada administracyja tylko po otrzymaniu 10 h. marki lub karty korespondencyjnej.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepienie na przekazach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

Pomnik śp. kardynała Sembratowicza.

W Podludem koło Perehinska, przepięknej górskiej okolicy, poczynającej wstawać się swemi siaraczkami kąpielami, gdzie śp. kardynał Sylwester Sembratowicz zwyczajnie spędzał lato, wystawiono jego pomnik w formie wysokiego obeliska na kamiennej podstawie. Na przedniej stronie znajduje się napis: „Pamięty o mytropolyta kardynała Sembratowicza. 1900. Wł. Szmidt“. Pomnik wznosi się wysoko na skałę naprzeciw cerkwi Fundatorem jego jest właściciel skolskich dóbr, p. Szmidt, który od kilku już lat dzierżawi od lwowskiej metropolii lasy w Perehinsku.

Odpowiedzi od redakcyi. Edmundowi Rost. Najlepiej z tą prośbą zwrócić się do dyrekcji teatru, a sądzimy, iż ta chętnie skryptów „Zagłoby“ udzieli.

Panu Müllerowi. Zażalenie Szan. Pana posłaliśmy pod właściwym adresem.

Pani Bercie Z. — Pani Kołakowskiej — panu Józefowi R. — Ojcu — podaliśmy adres, pod którym można zapisać się do „Związku rodzicielskiego“ Wna Józefa Kulhnska, szkoła św. Jadwigi, ul. Akademicka.

Wypadek. Grzegorz Sulima, 30 lat liczący, robotnik, obcinał wczoraj gałęzie drzew na Wysokim Zamku. Gałąź ułamała się a Sulima upadłszy, wywichnął sobie prawą nogę i ciężko się potłukł. Stacya ratunkowa, opatrzywszy go odwiezła do domu.

Przegląd giełdowy.

Wiedeń, 14 stycznia.

W ubiegłym tygodniu doznał tutejszy targ ponownie, na szczęście nie zbyt silnego wstrząśnienia, które chwilowo obniżyło notowania dość znacznie i w szeregach zdeprymowanej ciąglemi niepowodzeniami spekulacji, wywołało silne wrażenie. Na pogorszenie sytuacji, które najprawdopodobniej było tylko przejściowe i tak rychło powrócić się nie powinno, wpływał cały szereg niepomysłnych okoliczności, którym targ tutejszy tem łatwiej uległ, ile że wytrzymałość i zasobność jego zeszła i tak już do granic minimalnych. Brak zupełnego zainteresowania się ze strony wielkich banków, które korzystnym kontokorrentem pragną zwać jak najliczniejsze kapitały prywatne, odcinając ich tem samym od wszelkiej akcyi giełdowej, brak klienteli prywatnej, której bezustanna depresja w interesach giełdowych odejmuje wszelką chęć do współudziału a nawet powoduje ją do ostatecznego realizowania bardzo dawnych zobowiązań i do zerwania tym sposobem wszelkich stosunków z targiem pieniężnym, to motywa, które oddawna ubezwładniają i zwolna rujną działalność tutejszego targu. Ostatnie realizacje, oraz nieco większe sprzedaże spekulantów grosistów, które w tych warunkach nie znalazły dość chętnych i licznych odbiorców, musiały przeto wpłynąć bardzo ujemnie na stan notowań i na ogólne usposobienie targowe. Nadto pozostawała spekulacja pod wpływem dwóch publikacji bilansowych, których rezultaty musiały w wyższym stopniu zwrócić uwagę spekulacji na ujemny przebieg r. 1897 w interesach giełdowych i bankowych.

Pierwszą był bilans związku żyrowego i kaso-owego, który wykazuje czysty dochód w kwocie 436.407 koron, niższy od tego w r. 1899 o 137.346 kor., a właściwie o 184.346 kor., gdyż zapłacono przeszło o 27.000 kor. mniej podatków a z wartości budynku związkowego nie nie odpisano. Niekorzystny rezultat jest wyłącznym następstwem niekorzystnych stosunków, jakie zachodziły na giełdzie przez cały ubiegły rok i o przeszło 100.000 k. obniżyły sam dochód z prowizyj za pośrednictwo w transakcyach giełdowych. Bardzo znaczną zniżkę wykna-

zały także odsetki od kapitałów lokowanych w reporcie giełdowym, który z końcem roku wykazuje zmniejszenie prawie o trzy miliony koron. Kaucye żyrowe obniżyły się o 144.009 kor. wskutek zmniejszenia liczby uczestników w dziale aranżowań giełdowych; zapasy pieniężne wynosiły z końcem roku 25 milionów gotówką w kasie, jedenaście milionów w eskoncie, a tylko sześć i pół milionów w reporcie giełdowym.

Następny bilans ogłosił Bank austro-węgierski. Jest to pierwszy bilans od czasu obowiązywania nowego statutu bankowego, który obciążył Bank bardzo znacznie postanowieniem, że udział obydwoh rządów w zysku zaczyna się już przy dochodzie 4%, a nie jak dawniej dopiero przy 7%. Czysty zysk wynosił 16.508.061 k., z tego licząc po 4% od kapitału akcyjnego w kwocie 210 milionów koron, otrzymują akcyonaryusze 8.400.000, fundusz rezerwowowy 810.806 k., pensyjny 162.161. Z pozostającej kwoty 7.135.093 k. otrzymują połowę akcyonaryusze w kwocie 3.567.546 k., z drugiej połowy wypada 2.250.075 na skarb austriacki i 1.317.471 k. na skarb węgierski. Ponieważ ogólny czysty dochód jest od tego z r. 1899 niższym o 1.812.000 k., a udział skarbow państwa wyższy o 731.000 k., wynosi dywidenda tylko 79.7 k. i jest o 22.3 k. niższa od zeszłorocznej. I tu jest więc rezultat niepomysłny a spekulacja z pewną i dość uzasadnioną obawą, oczekuje ogłoszeń bilansowych innych banków, które również muszą być gorsze od tych za r. 1899. Pytanie jest tylko, jak znaczną będzie różnica i o wiele niższe będą dywidendy; za pewną ma uchodzić pogłoska, że austriacki zakład kredytowy ma rozdać dywidendę w kwocie 32 k., t. j. o 4 korony mniej, niż za r. 1899. Spekulacja co do banków nie ma zatem absolutnie żadnego powodu oddawać się jakimś motywom zwykłym, raczej przeciwnie, szczególnie w tym czasie, jeśli interesa bankowe pójdą przez cały bieżący rok tak lichy, jak w pierwszych dwóch tygodniach. W tych warunkach nie miała także spekulacja powodu do wyprowadzenia szczególniejszych kombinacji na temat rezultatu nadzwyczajnego walnego zgromadzenia akcyonaryuszy niższo-austriackiego towarzystwa eskontowego, na którem 80 głosami przeciw 2, więc niemal jednogłośnie, oświadczone się za fuzję z czeskim bankiem eskontowym.

Obecny na zgromadzeniu komisarz rządowy oświadczył, że rząd w zasadzie nie jest przeciwny wynikającej stąd zmianie statutu organizacyjnego, jak to oświadczenie będzie w praktyce wyglądało, doświadczą akcyonaryusze w niedługim czasie, szczególnie pod względem wymiaru podatkowego. W dziale akcyi kolejowych była zeszłotygodniowa zniżka również znaczną, głównie w węglowych kolejach czeskich, które z powodu zeszłorocznego strejku górników, nie będą w stanie rozdać dywidendy w tej samej wysokości. Prócz tego należy przy ocenianiu bilansów kolejowych wziąć pod rozwagę znaczne podrożenie węgla, wskutek czego musi się rubryka wydatków silnie podwyższyć. A więc i w tym dziale nie dużo lepszych widoków, całkiem ich brak w dziale efektów lokalnych, które przez cały ubiegły tydzień były słabo usposobione. O kartelu żelaznym nie nie słyhać, nawet nikt się nie sili na plotki, chociaż niektórzy utrzymują, że z postanowienia zarządów towarzystwa alpinowego i praskiego nie przyjmowania zamówień z terminem dostawy po za koniec lutego, możnaby wnosić, że układ kartelowy miałby być dokonany do dnia 1 marca?

Giełda berlińska zachowywała się w ubiegłym tygodniu względnie tak pomyślnie, że możnaby sądzić, iż zwolna wróci do równowagi.

była jakiś czas w Cambrai, potem w Valenciennes w jakimś klasztorze, stąd ją jednak wygnała wojna; schroniła się więc do Antwerpii, a następnie do Liège. Na życie miała tylko pensję, wynoszącą pięćset lirów, która po śmierci jej siostry spadła na 200 lirów rocznie; była niekiedy zmuszona pożyczać jednego skuda. Bawiąc w Cambrai, miała prosić męża, aby z nią zamieszkał, na co ten odpowiedział: „Otrulaby mnie jak tamtych“.

Minister Louvois, dowiedziawszy się o jej pobycie w Liège, wysłał natychmiast tam urzędnika policyjnego Desgrez'a, słynnego ze zręczności. Polecono mu spieszyć się, bo wojska francuskie miały opuścić Liège przed nadciągającymi Hiszpanami.

Michalet i większa część historyków zrobili z aresztowania margrabin cały romans. Desgrez, piękny mężczyzna, miał się dostać w przebraniu opata do klasztoru i zawiązać romans z margabiną, która zawsze lubiła podobne przygody miłosne: na schadzki przybył w uniformie oficera policyi, otoczony gromadą żołnierzy. Uwięzienie odbyło się w rzeczywistości najprościej w świecie, „ostatniego dnia, w którym uznawano jeszcze władzę króla w Liège“, pisze La Reynie.

Aresztowania nie dokonał nawet Desgrez, tylko agent dyplomacji francuskiej w Niderlandach, Descarrières. W listach do ministra Louvois z 25 i 26-go marca donosi, że ławnicy miejscy ułatwili mu uwięzienie margrabin, że był przy tem Desgrez jako świadek bierny i że znaleziono przy niej jakąś szkatułkę: „wydawała się bardzo pomieszana i powiedziała, że w tej szkatułce jest jej spowiedź i prosiła o zwrot takowej“. Descarrières opieczkował szkatulkę własnym sygnetem i sygnetem Desgrez'a.

U Reynie'a znajdujemy o tym wypadku te słowa: „To Bóg sam dopuścił, że ta zbrodniarka, ucie-

Kupna wzmogły się wprawdzie bardzo mało ale zato ustaly sprzedaże i przeważa coraz więcej zapytywanie, że kursa obecne, głównie w efektach górniczych, są tak mierne, iż stanowczo nie ponosi się żadnego ryzyka w dalszym ich zatrzymaniu, a nawet w zakupywaniu. Wprawdzie w przemyśle żelaznym dotąd o polepszeniu stosunków targowych i mowy nie ma; zbyt wyrobów idzie nadzwyczajnie trudno, a handlarze posiadają ciągle jeszcze ogromne zapasy, pochodzące niemal wyłącznie z czasów najwyższych cen targowych. Wskutek tego zakłady hutnicze nie są w stanie pracować z zarobkiem, niektóre, byle tylko nie ustać, sprzedają po własnych kosztach; na jedynie radykalny środek, jakiego swego czasu chwyciły się zakłady amerykańskie, na ogólne i znaczne ograniczenie produkcji, nie mogą się one żadną miarą zdobyć.

Trochę korzystniej przedstawiają się szanse kopalń węgla, którym wielką usługę oddał pruski minister skarbu, oświadczając w Sejmie, że w budżecie na r. 1901 wstawia dochód z fiskalnych kopalń na rok bieżący w tej samej znacznej wysokości, gdyż po dokładnej rozprawie wszelkich okoliczności, przyszedł do przekonania, że zapotrzebowanie węgla wzrosło trwale tak dalece, że nie można się spodziewać, aby kopalnie węgla mogły się użalać na brak zbytu. W ustach tak ostrożnego męża stanu, jak dr. Miquel jest to bądź co bądź powiedzenie bardzo znamienne; szkoda tylko, że minister nie wspominał nic o cenach, po jakich zbyt ten następować będzie.

Giełdy zachodnie były spokojnie usposobione o miernych obrotach, wyjąwszy naturalnie w akcyach kolei amerykańskich, gdzie transakcyje dosięgają ciągle bajecznych rozmiarów przy nieustannie silnej wyżycie. Dokąd to doprowadzi, nie trudno wyobrazić, reakcyja musi pewnego pięknego poranku nadejść a tylko od towarzyszących jej okoliczności będzie zależeć, czy i jakie rozmiary katastrofa przybrać będzie mogła. W akcyach min złota południowej Afryki kompletna stagnacyja przy coraz zwiększającej się obawie o przyszłość samych kopalń, zupełnie naturalnej wobec ujemnych wieści z pola walki.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 16 stycznia. Zamknięcie wczor. giełdy popoł. Notowano: Akcyje austr. Zakł. kredytowego 661.50, Akcyje węg. Zakładu kredytowego 667.50, Akcyje anglo-banku 268.50, Akcyje Unionbanku 536.50, Akcyje Ländersbanku 405.50, Akcyje Banku veronu 458.50, Akcyje Bodencredit 864.50, Akcyje Gal. Banku hipotecznego 615.50, Akcyje kolei państwowych 668.50, Akcyje kolei południowych 108.50, Akcyje Tramway A. 245.50, B. 239.50, Akcyje kolei Elbethal 470.50, Akcyje kolei półn. — — —, Akcyje kolei czern. 530.50, Akcyje Alpiny 432.50, Akcyje Rima Murany 462.50, Akcyje Prag. Towarzystwa żel. 1644.50, Akcyje Fabryki broni 257.50, Akcyje tureckie tytoniowe 290.50, Oblig. węg. ind. 91.75, Renta majowa 98.30, Austr. Renta koronowa 98.30, Węg. Renta koronowa 92.25, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 91.40, 4 proc. listy Banku kraj. 92.50, 4 1/2 proc. Banku kraj. 98.75, 4 proc. listy Banku hip. 90.50, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 98.25, 5 proc. listy Banku hipot. 109.50, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 95.90, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 93.50, 4 proc. Pożyczka m. lwowa 87.75, Losy tureckie 195.50, Marki 117.65, Ruble 254.25.

Usposobienie ustalone, zresztą bez ochoty wskutek małych dochodów mniejszych towarzystw kolejowych.

Berlin, 16 stycznia. Przy zamknięciu wczoraj. giełdy: Kredyty 208.50, Staatsbahn 142.50, Disconto Comandit 177.10, Berlin. Tow. handl. 148.60, Laura 196.10, Bochumer 177.75, Kolej półn. wschodnio-pruska 92.90, Ruble za gotówkę 216.30, Kolej warsz.-wied. — — —, Kolej morza śródziemnego 98.10, Kolej Meridional 132.50, Losy tureckie 168.75, Renta włoska 95.30, „Harpener“ kopalnie węgla 178.50, Kolej Marienburg-Mławka 74.75, Konsolidation 316.50, Lombardy 25.80, Kolej Henry 112.60, Niemiecki bank narodowy 131.25, Kanada Profered 87.30, Akcyje żeglugi hamburskiej 131.20.

kająca z kraju do kraju, spisała i przy sobie nosiła dowody potrzebne do jej sąsądzenia. Spowiedź tą, w której margrabina na kilku stronach wymienia wszystkie zbrodnie, popełnione w życiu, ogłosił drukiem Armand Fouquier: ale ten spowiedź jest tak ostry i dosadny, że wydawca nie mógł podać tekstu w oryginale i zmuszony był przetłumaczyć najważniejsze ustępy na łacińskie.

Z Liège przywieziono ją pod eskortą do Maestricht, gdzie ją zamknięto w ratuszu i miano ciągle na oku. Usiłowała otruci się szkłem rozbitej szklanki, polykała szpilki, ale bez skutku. Resno, pilnujący jej żołnierz, karciał ją żywo: „Jesteś złą kobietą! Zbroczyłaś ręce krwią swojej rodziny, a teraz chcesz się targnąć na własne życie!“ Odpowiedziała: „Jeśli to uczyniła, to z niegodziwej namowy“. Drugim razem dano znać Desgrez'owi, że chciała się zabić sposobem jeszcze straszniejszym: „Ah! widzę nie-szczęsną, zawołał, że chcesz się pozbawić życia, boś otrula swych braci!“ Znowu odrzekła: „Gdybym była miała dobre rady! Człowiek miewa często złe chwile!“ Ludzie eskortujący ją z Liège do Paryża opowiadali przed sądem takie szczegóły o trzecim usiłowaniu targnięcia się na życie, że niepodobna ich bez obrażenia obyczajności powtórzyć.

W drodze eskortował ją marszałek d'Estrades we własnej osobie, a z Huy do Rocroi żołnierze de Montaf'a. Charakter uwięzionej objawiał się w dziekiej niezwykłej energii. Zamknięta w Maestricht, namawiała jednego ze straży, Antoniego Barbier, któremu udało się pozyskać jej zaufanie, aby zrobił knebel i drabinę sznurową, związał i zakneblował Desgrez'a, a potem po drabinie oboje uciekli.

(C. d. u.).

Franciszek Funck - Brentano.

11

DRAMAT TRUCIZN

Studia historyczno - obyczajowe

opracowane na podstawie archiwum w Bastylli.

Przekład z francuskiego.

(Ciąg dalszy).

Król angielski zgodził się na wydanie, ale oświadczył, że aresztowania nie może dokonać policya angielska: Francya miała się tem zająć. Croissy znalazł się w prawdziwym kłopotcie, ambasada bowiem nie miała środków po temu. Colbort nalegał; wreszcie ambasador uzyskał zezwolenie królewskie na interwencję policyi angielskiej, ale ponieważ, bo pani de Brinvilliers, zatrwożona, uciekła z Anglii do Niderlandów.

Tymczasem jej małżonek, ten dziwny i ciekawy margrabia de Brinvilliers, zainstalował się całkiem spokojnie z dziećmi i służbą w zamku Offémont, należącym do spadku po teściu i obu szwagrach, których jego żona potruła; wszedł w posiadanie przyległych ziem, i potrzeba było aż dwóch rozkazów gabinetowych króla, nim się zdecydował ustąpić wdowie po namiestniku cywilnym używania majątku.

Nie wiele mamy wiadomości o życiu margrabin, od chwili opuszczenia Londynu aż do dnia 25 marca 1676, z którym została uwięziona w Liège w klasztorze, dokąd się była schroniła. Z Londynu udała się do Holandyi, stamtąd zaś do Pikardyi;

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie pod zarządem Z. Hałacińskiego.